

Grzegorz Trościński
Uniwersytet Rzeszowski

**Rękopiśmienne wierszowane *litteraria*
od średniowiecza do końca XVIII wieku
w zbiorach benedyktynek sandomierskich.
Część pierwsza: pieśni z kancjonału L 1642¹**

W chwili powstawania niniejszego szkicu mija 110. rocznica opuszczenia Sandomierza przez panny benedyktyнки. Był 19 września 1903 r., kiedy sześć zakonnice: ksieni Alojza Marynowska, Teofila Dębowska, Marianna Kucharzewska, Emilia Jezierska – benedyktyнки oraz Antonina Drewnowska i Jadwiga Zielińska – karmelitanki z Dubna, w towarzystwie ich wieloletniego spowiednika, księdza prałata Wawrzyńca Szubartowicza, zostało przeniesionych do klasztoru w Łomży na mocy decyzji rządu carskiego wydanej 12 sierpnia tegoż roku. Już w roku 1810 poddano likwidacji klasztor benedyktynek radomskich (siostry przeniosły się do Sandomierza), a na mocy aktu supresji z 1819 r., znoszącego niektóre konwenty lub drastycznie ograniczającego ilość zakonnic w klasztorach, zmniejszono do piętnastu mniszek stan sandomierskich benedyktynek i skonfiskowano im dobra ziemskie. Po upadku powstania styczniowego restrykcyjna polityka caratu wobec polskich zakonów dotknęła boleśnie sandomierski konwent, który otrzymał zakaz przyjmowania kandydatek do nowicjatu. Zgromadzenie traciło z roku na rok na ilości zakonnic i prestiżu. Opuszczenie przez benedyktyнки Sandomierza było wydarzeniem zamykającym 288-letni okres doniosłego współistnienia nie tylko w życiu religijnym miasta, ale również oświatowym, kulturalnym i literackim.

Konwent sandomierski powołany został do istnienia w 1615 r. bullą papieża Pawła V. Jego fundatorką była Elżbieta z Gostomskich Sieniawska², siostra

¹ Następne części ukazywać się będą w numerach „Tematów i Kontekstów”. Pragnę podziękować pracownikom Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, bibliotekarkom: Pani Dorocie Rejman i Pani Monice Kopeć, za cierpliwą pomoc w użyczeniu sandomierskich archiwaliów.

² Zob. W. Susliga, *Żywot Jaśnie Wielmożnej a wielce pobożnej Paniej JMP. Helżbiety z Leżenice Sieniawskiej*, Kraków 1629.

Hieronima Gostomskiego, fundatora kolegium jezuickiego w Sandomierzu, matka Zofii, która wraz z trzynastoma mniszkami przybyła do Sandomierza z klasztoru w Chełmnie, by stanąć na czele pierwszego w Małopolsce zgromadzenia benedyktynek zreformowanych, od 1616 r. jako przełożona, a od 1624 konfirmowana na urząd ksieni³. W okresie blisko trzystu lat klasztorem kierowało dziewiętnaście ksien i jedna przeorysza, a zamieszkiwało go 296 zakonnic. Jako fundacja magnacka konwent sandomierski był w pierwszych 150 latach dość zamożny. Pokażny kompleks zachowanych do dziś budynków murowanych powstał w wieku XVII i częściowo w XVIII. Do końca tego stulecia miał miejsce intensywny rozwój klasztoru, do którego wstępowały córki senatorskie i szlacheckie, wnoszące adekwatne do swego statusu posagi. Pozwoliły one na utrzymywanie odpowiedniego poziomu bytowego zakonnic oraz przyczyniły się do rozrostu zgromadzenia, które w połowie XVII i XVIII w. przekraczało liczbę pięćdziesięciu mniszek⁴. Dzięki umiejętnemu zarządzaniu dobrami klasztornymi przez kolejne ksienie⁵ możliwe było prowadzenie w latach 1616–1865 żeńskiej szkoły przyklasztornej dla panien świeckich – jedynej takiej placówki w Sandomierzu⁶.

Sprowadzone do Sandomierza mniszki przybyły z Chełmna – zakonu benedyktynek zreformowanego przez tamtejszą ksienię i wyjątkową postać potrydenckiego katolicyzmu w Polsce – Magdalenę Mortęską (1554–1631), która, po konsultacjach z jezuitami, odnowiła zakon, dodając do reguły deklaracje dostosowujące ją do nowych potrydenckich warunków religijnych i kulturowych oraz zadań wychowawczych. Po zatwierdzeniu ich przez papieża Klemensa VIII w 1605 r. powstała kongregacja chełmiń-

³ Zob. *Świątobliwe życie Przewielebnej Jej Mści Panny Zofii z Granowa Sieniawskiej, fundatorki i pierwszej ksieni klasztoru sandomierskiego reguły ś. Benedykta z kassynu reformacyjnej chełmińskiej, według rękopisu z roku 1630*, wyd. J. Gajkowski, Kraków–Warszawa 1911.

⁴ J. Gajkowski, *Benedyktynki sandomierskie*, Sandomierz 1917; A. Szylar, *Konwent benedyktynek sandomierskich – powstanie i działalność (1615–1903)*, Kraków 2002, mps rozprawy doktorskiej Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu; też, *Kościół św. Michała w Sandomierzu. Fundacja i dzieje świątyni do kasaty klasztoru benedyktynek w 1903 r.*, „Nasza Przeszłość” 2003, t. 99, s. 215–257; też, *Fundacja, uposażenie i kasata klasztoru benedyktynek w Sandomierzu (1615–1903)*, „Studia Sandomierskie” 2004, t. 11, z. 2, s. 7–56; też, *Liczba zakonnic, skład osobowy i rotacja na urzędach w klasztorze benedyktynek w Sandomierzu w latach 1615–1903*, „Nasza Przeszłość” 2004, t. 102, s. 287–352.

⁵ Zob. A. Szylar, *Gospodarowanie benedyktynek sandomierskich*, Tarnobrzeg 2008.

⁶ W zreformowanej regule świętego Benedykta położony został nacisk na zakładanie szkół i internatów przyklasztornych w celu bezpłatnego kształcenia świeckich dziewcząt. Przed Soborem Trydenckim zakony żeńskie przyjmowały panny na wychowanie, ale kwestia ich kształcenia stała się dość istotna w okresie posoborowym. O początkach szkoły niewiele wiadomo, ale kronika sandomierskiego zgromadzenia, spisana dosyć późno, bo za rządów ksieni Marianny Siemianowskiej w drugiej połowie XVIII w., podkreśla ten fakt wielokrotnie i kilkakrotnie wspomina datę 1616 r. jako początek działalności edukacyjnej. Zob. A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*, Lublin 2002; też, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*, w: *Klasztor panien benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza*, red. K. Burek, Sandomierz 2003, s. 75–91.

ska, poza którą pozostało opactwo benedyktynek w Staniątkach⁷. Z kolei papież Paweł V zdecydował o połączeniu klasztorów benedyktynek unią, co zrealizowano w roku 1630 po przystąpieniu do kongregacji klasztoru toruńskiego⁸. Reforma Magdaleny Mortęskiej objęła dwadzieścia konwentów⁹, z sandomierskim włącznie, choć nie bez przeszkód ze strony fundatorki Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, roszczącej sobie prawo do ingerencji w wewnętrzne sprawy zakonu i jej fundacji. Odnowa Zakonu Reguły Świętego Ojca Benedykta polegała na objaśnieniu reguły w duchu wierności, a dodatki były efektem praktycznego jej dostosowania do warunków nowej epoki i żeńskiego charakteru zgromadzenia. Akcent położony został na dobra duchowe i ascezę wewnętrzną, czyli medytację, zmetodyzowane rozmyślanie, modlitwę myślą, lekturę, praktykowanie pokory i posłuszeństwa oraz ubóstwa, postów i czuwań nocnych¹⁰. Znawczyni zagadnienia, Małgorzata Borkowska, benedyktyнка z klasztoru w Żarnowcu i badaczka, ujęła linie reformy chełmińskiej jako:

powrót do źródeł (stąd sięgnięcie do samego tylko tekstu Reguły, z pominięciem całej tysiącletniej tradycji jej interpretacji); entuzjazm nie uznający niemożliwości ani trudności (stąd mnożenie praw i przepisów w przekonaniu, że się je wszystkie zachowa); wreszcie kult rozumu, nauki, wyrażający się w formowaniu przede wszystkim intelektu, gdyż wierzone, że byle nie zabrakło wiedzy, nie zabraknie i woli. Z tym łączył się także kult metody, który zastosowany do życia modlitwy dał przekonanie, że jedyną drogą do świętości jest metodyczna medytacja w typie mniej lub więcej ignacjańskim; a także kult dokładności, stosowanej nie tylko do wypełniania, ale i do formułowania przepisów. [...] Wreszcie zachowano, pomimo pewnych skrótów, istotną treść Reguły: jej głęboki teocentryzm, nie szukający uzasadnień dla służby Bożej w żadnej uchwytniej przydatności, nawet dla Kościoła; jej sprowadzenie pracy wewnętrznej do wyrabiania w sobie pokory, która prowadzi do adoracji i świętej radości; jej ujęcie posłuszeństwa zakonnego jako udziału w posłuszeństwie Chrystusa; jej nacisk na cenobityzm, na umiar i harmonię, a także na konieczność ostrożnego stosowania ogólnych zasad do indywidualnych przypadków. W sumie, Regułę odczytano w Chełmnie na nowo, ale była to ta sama Reguła¹¹.

Karol Górski podkreślał, że reforma chełmińska stworzyła polską szkołę życia wewnętrznego i mimo okresowych imprimatur jezuitów czy biskupich była dziełem całkowicie polskim, inicjatywą pionierską i jedną z ważniejszych w rozwoju form posoborowej duchowości¹².

⁷ Zob. B. Krasnowolski, *Kościół i klasztor Panien Benedyktynek w Staniątkach*, Staniątki 1994.

⁸ Zob. K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1: 966–1795, Lublin 1962; tenże, *Matka Mortęska*, Kraków 1971; tenże, *M. Magdalena Mortęska i jej rola w reformie trydenckiej w Polsce*, „Nasza Przeszłość” 1971, t. 34, s. 131–176; tenże, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 92–130.

⁹ Były to klasztory w Toruniu, Żarnowcu, Nieświeżu, Bysławku, Poznaniu, Lwowie, Jarosławiu, Sandomierzu, Przemyślu, Sierpcu, Drohiczyń, Radomiu, Łomży, Grudziądzu, Wilnie, Mińsku, Orszy, Krożach, Smoleńsku, Kownie.

¹⁰ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości...*, s. 92–130; M. Borkowska OSB, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010, s. 139–147.

¹¹ M. Borkowska OSB, *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*, Tyniec 1989, s. 20–21.

¹² K. Górski, *Zarys dziejów duchowości...*, s. 118.

Istotną rolę w kształceniu duchowym zakonnic odgrywała lektura¹³. Współpracujący z Magdaleną Mortęską jezuita Wojciech Półgęskowicz tłumaczył pozostające pod wpływem duchowości ignacjańskiej pisma ascetyczno-mistyczne i medytacyjne. Sam był autorem przeznaczonego dla zakonnic dzieła zatytułowanego *Medycyna duchowna*. Reformatorka benedyktynek polecała siostronom czytanie pobożnych i budujących dzieł i drukowała na koszt klasztoru *Kolacje Ojców Kasjana*, wykład Reguły świętego Benedykta dokonany przez Juana Torquemadę, pisma: Giulio Fatiego, Francisco Ariasa, Bernardino Rossignola, Diego Alvareza¹⁴. W zreformowanej regule znalazły się jako obowiązkowe dzieła: Ludwika z Granady (*Żywot Jezusa Chrystusa*), Piotra Skargi (*Żywoty świętych*), wykład reguły, *Żywot Najświętszej Maryi Panny*, *Naśladowanie*, utwory Jana Kasjana, Geronimo Piata, Giulio Fatiego, Kaspra Wilkowskiego¹⁵, które przeznaczone były do czytania podczas posiłków, lektury cichej oraz wykorzystywania w trakcie przygotowań do odbywania rozmyślań.

One to, czyli medytacje, spośród obowiązkowych zadań związanych z rozwojem duchowym zakonnic, były, oprócz lektury, najważniejszą troską mistrzyń nowicjatu uczących kandydatki aktów strzelistych i sztuki medytacji. Układano takie medytacje na piśmie i przedstawiano do oceny, dlatego czerpano ze wzorców Rossignolego i Luca Pinellogo jako reprezentatywnych i najbardziej odpowiednich dla metodyki rozmyślań. Do końca XVIII w. praktyka tworzenia rozmyślań była w zakonach benedyktynek obowiązkowa. Pisano je samodzielnie albo pod kierunkiem duchowej przewodniczki, przepisywano i przerabiano (zespół wykorzystywanych źródeł nie został jeszcze dostatecznie opracowany, podobnie jak nie opisano samych rozmyślań znajdujących się w niemałej liczbie w bibliotekach klasztornych i poklasztornych, jeśli tylko takowe przetrwały do naszych czasów).

Z pewnością pewien wpływ na kształt medytacji mieli duchowi opiekunowie benedyktynek, kapelani i spowiednicy. Rzadko są te rozmyślenia zapisem wewnętrznych stanów religijnych uniesień, najczęściej stanowią zbiór punktów, przepisów, wskazówek, jak wzorowa medytacja powinna przebiegać i jakie sfery poruszać, które zmysły zastosowywać w procesie rozumienia i odczuwania. Przy czym sam akt jest nieuchwytny, niezapisany i nie wiemy, co kryło się za modlitewnymi formułami, kształtowanymi na pełne gorącego uczucia wyznanie duszy poszukującej zjednoczenia z Chrystusem. W rozmyślaniach dochodzi do głosu typowy dla gorliwości potrydenckiej model samooskarżania, wzgardy wobec siebie, żarliwego poszukiwania Jezusa na drodze miłości. Pojawiają się antytetyczne ujęcia ofiary Jezusa i nieodwzajemnienia Jego miłości, wyrzekania na cielesność i wolność, które są przeszkodą w cnotliwym życiu. Stąd płyną nakazy

¹³ Zob. J. Gwioździk, *Kultura umysłowa benedyktynek kongregacji chełmińskiej*, w: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku)*, red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Bydgoszcz–Toruń 2010, s. 481–500.

¹⁴ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości...*, s. 103.

¹⁵ Tamże, s. 103–104.

i zapewnienia krzyżowania ciała, wypowiedania mu posłuszeństwa itd. Medytacje przenika duch pokuty, ekspiacji, miłości i walki z samą sobą.

Niepoślednią rolę odgrywa w nich żywioł wyobraźni, pobudzający rozum i wolę. Od wyobrażenia droga duchowa wiodła przez współodczucie i współistnienie w wyobrazeniowym duchowym działaniu, np. scenie biblijnej, do alegorycznej interpretacji zdarzenia i pouczenia, czyli zastosowania odbytej wyobrazeniowo i umysłowo drogi do prywatnego lub wspólnotowego życia medytującej. Zazwyczaj tworzeniu w wyobraźni obrazów czy ruchomych scen towarzyszyły wyobrazeniowe poszerzenia, włączające medytującą w wykrowaną rzeczywistość biblijną.

Początkowa praca wyobraźni medytującej polegała na konkretyzowaniu poddanych rozmyśleniom historii. Zakonnica dzięki wyobraźni ma kreować sytuacje z historii zbawienia i umieszczać w nich siebie jako współuczestniczkę, świadka, podmiot i przedmiot, np. w medytacjach Męki Pańskiej ma być świadkiem ofiary na Golgocie: „Obróć się ku Panu twojemu, podnieś oczy na miłość Jego, pojrzy, jako w niej umęczony stoi, jako ciężkie katownie miłości ku tobie odjąć mu nie mogły, ale tym cię bardziej umiłował, im więcej dla ciebie cierpiał”¹⁶. Konstrukcja rozmyślań przypomina „scenariusz” duchowego dramatu z pełnią tekstu głównego, stanowiącego wyznania duszy oraz didaskaliów zapisanych w rozkaznikach instruujących duchowe postępowanie, gestach będących znakiem wewnętrznego rozdarcia, przedmiotach – symbolicznych znakach dramatu odkrywania własnej natury i powołania.

Benedyktynki sandomierskie żyjące według reguły chełmińskiej respektowały wszystkie jej postanowienia i w związku z tym systematycznie odprawiały rekolekcje, po których pozostawiły bogatą rękopiśmienną spuściznę medytacyjną¹⁷. Ich rozmyślenia ascetyczne¹⁸, przechowywane w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu (dawnej Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego), są obecnie rozpoznawane przez piszącego niniejsze słowa. Jako pierwszy zwrócił na nie uwagę ksiądz Jan Gajkowski¹⁹, a następnie Karol Górski²⁰. Współcześnie zainteresował się nimi Antoni Czyż²¹.

¹⁶ Cyt. za: tamże, s. 106.

¹⁷ Literaturę medytacyjną tworzyły również krakowskie karmelitanki bose z ul. Wesołej oraz na dużą skalę norbertanki na Zwierzyńcu.

¹⁸ Zob. S. Bastrzyk, *Archiwum klasztoru panien benedyktynek przechowywane w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, w: *Klasztor panien benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza...*, s. 109–112.

¹⁹ J. Gajkowski, *Zabytki mównictwa i ascezy niewieściej w dawnej Polsce*, „Kwartalnik Teologiczny” 1902, z. 2, s. LXXXV–LXXXIX.

²⁰ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości...*, s. 104–108. Badacz już przed drugą wojną światową zainicjował, niestety niekontynuowaną, serię poświęconą zakonnemu piśmiennictwu ascetyczno-mistycznemu. Zob. K. Górski, *Pisma ascetyczno-mistyczne benedyktynek reformy chełmińskiej*, Poznań 1937.

²¹ A. Czyż, *Teksty mistyczne i ascetyczne wczesnego baroku (wokół Magdaleny Morteńskiej)*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska i J. Pelc, Wrocław 1984, s. 228–240; tenże, *Proza przemieniająca. Morteńska, Drużbicki*

Nie stanowią one jednak podstawy niniejszego studium, podobnie jak prozatorskie żywoty czy kroniki, chociaż warto o nich wspomnieć, gdyż należą do zakonnego piśmiennictwa i wyszły spod piór zakonnice, kobiet, które stały się autorkami i których pisarstwo rekompensuje brak świeckiej twórczości tworzonej przez kobiety (oczywiście z wyjątkami) w dobie staropolskiej. Zatem wśród klasztornych muz, jak to ujęła Małgorzata Borkowska²², oprócz Uranii – patronki „podniebnej” literatury ascetyczno-mistycznej, ważne miejsce zajmowała najmilsza z muz – Klio, opiekunka zakonnych kronik.

Benedyktynki sandomierskie rozpoczęły pisanie swej kroniki bardzo późno, bo dopiero w roku 1763, kiedy ksienią została Marianna Siemianowska i dzieło rejestrowania historii domowej zgromadzenia zostało przez nią zainicjowane²³. Rozpoczęto kronikę od przedmowy, w której autorka tłumaczy zarówno potrzebę spisania dziejów dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń zakonnic, pożytek z tego wynikający, jak również trudności, z jakimi zetknęła się w czasie odtwarzania dziejów. Niestety, dzieło doprowadzone zostało do grudnia 1780 r., a więc przerwano pracę nad nim jeszcze za życia Siemianowskiej. Możliwe, że kronika była kontynuowana, lecz dalszego ciągu dotychczas nie odnaleziono. Znajdują się w niej notatki charakteryzujące poszczególne rządy wszystkich księń, dokumenty (akt fundacyjny), mowa do zakonnic Elżbiety Magdaleny Skotnickiej, opis wizytacji biskupa Ignacego Kajetana Sołtyka, kopie listów, materiały do historii samego zgromadzenia, jak również Sandomierza i okolic, ważnych postaci. Odnaleźć można w kronice informacje o wartości historycznej, ale również istotne drobiazgi dotyczące życia kulturalnego i literackiego w sandomierskim klasztorze. Należą do nich uwagi o przedstawieniach odgrywanych w szkole klasztornej przez pensjonarki. Dnia 12 lutego roku 1764 „odprawowały J. Mci damy świeckie dyjalog *Józefa Patryjarchy* część pierwszą”, 5 marca „odprawiły J. Mci panny świeckie dyjalog, drugą część *Józefa Patryjarchy*”²⁴, a 25 listopada tego samego roku „Dialog [...] p.p. świeckie odprawowały w refektarzu reprezentujący ś. Eustachiusza. D. P. ksieni była przytomna na nim i zgromadzenie”²⁵. Z kolei 25 lutego 1770 r. „Dialog damy świeckie prezentowały o ś. Aleksym”²⁶.

i wyobraźnia symboliczna, w: tegoż, *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*, Warszawa 1995, s. 155–175.

²² M. Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 285–328, rozdz. *Muzy klasztorne*.

²³ Kiedy benedyktynki sandomierskie opuszczały w 1903 r. konwent sandomierski, przenosząc się do Łomży, zabrały ze sobą kronikę klasztorną. Rękopis znajduje się obecnie w Archiwum ss. Benedyktynek w Łomży. Wydany został przez Annę Szylar (*Dzieje klasztoru sandomirskiego od roku 1615, 30 października. Spisane w roku 1763 za przełożenia P. Maryanny Siemianowski ksieni 13. Tom pierwszy*, wyd. A. Szylar, Sandomierz 2005).

²⁴ Tamże, s. 57.

²⁵ Tamże, s. 71.

²⁶ Tamże, s. 129.

Małgorzata Borkowska przypuszcza, że ze względu na bliską współpracę zgromadzenia z sandomierskimi jezuitami, sztuki o wyraźnie męskiej obsadzie wypożyczone zostały z kolegium z repertuaru szkolnego²⁷. Są to jednak późne świadectwa wobec tych z wieku XVII. O zakazie odgrywania przedstawień mówi reguła dla tercjarek dominikańskich z 1616 r.²⁸ Z kolei wiadomo dziś, że w latach 1663–1702 Krystyna Mosińska (Angela Teresa od Najświętszego Sakramentu), karmelitanka krakowska, była autorką przedstawień granych przez siostry²⁹.

Oprócz odnotowania, zapewne niektórych tylko, przedstawień wiele mówi się w kronice o śpiewie i muzykowaniu. Zajmowały one w zgromadzeniach miejsce szczególne, również w konwencie sandomierskim, będącym ważnym ośrodkiem muzycznym przynajmniej w XVIII w. „Jak najśluszniej – pisze Małgorzata Borkowska – oczekiwano bowiem po zakonnicach maksymalnej dbałości zarówno o samą liturgię, jak i o całą jej oprawę słuchową i wizualną, o porządek w kościele, o piękno”³⁰. Dzięki zachowanym rękopisom³¹ dysponujemy informacjami o nazwiskach zakonnice pełniących funkcję kanterek. Zmarła w roku 1660 Marianna Kupczewiczówna, kantorka, „wiele pisała dla chwały Bożej”, z kolei Zofia Górka (zm. 1669) śpiewała i grała, zaś Katarzyna Muszyńska (zm. 1717) była „ozdobą śpiewania fraktowego”, dysponowała sopranem, pełniła funkcję kapelmistrzyni, podobnie jak Katarzyna Sroczeńska (zm. 1729) grająca na skrzypcach i Katarzyna Krzewska (zm. 1769). Ważną postacią była Zofia Bratysiewiczówna (zm. 1730), będąca następczynią Muszyńskiej i bardzo dobrą śpiewaczką. Marianna Balicka (zm. 1732) potrafiła grać na pozytywie. Uzdolnionymi wokalnie i instrumentalnie kantorkami były również: Cecylia Zygmuntońska (zm. 1789), Teresa Nobiszewska (zm. 1801), Katarzyna Sobańska (zm. 1787) i Elżbieta Dutkiewiczówna (zm. 1794), potrafiąca grać na fortepianie, tubach i waltorniach³². Zakonnice

²⁷ M. Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich...*, s. 321–322.

²⁸ M. Borkowska, *Mikołaj z Mościsk i reguła tercjarek dominikańskich*, „Nasza Przeszłość” 1999, nr 92, s. 200; też, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej...*, s. 271. Zob. też: też, *Teatr w polskich klasztorach żeńskich XVII–XIX wieku*, „Nasza Przeszłość” 1991, nr 76, s. 329–336.

²⁹ C. Gil, *Słownik polskich karmelitanek bosych 1612–1914*, Kraków 1999, s. 38; M. Nawrocka-Berg, *W teatrze klasztornej córki św. Teresy*, „Barok” 2004, z. 22, s. 207–219.

³⁰ M. Borkowska OSB, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2002, s. 99.

³¹ Przede wszystkim dwóm: *Książka, w której są spisane rocznice obłóczyn, profesji, konsekracji księń, elekcji, konfirmacji i śmierci wszystkich sióstr umarłych w klasztorze sandomierskim*, rkps Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, sygn. G 1287; *Książka przyjęć do zakonu, profesji i konsekracji księń, elekcji, konfirmacji i śmierci wszystkich sióstr umarłych w klasztorze sandomierskim*, rkps Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, sygn. G 1392.

³² J. Gajkowski, *Benedyktynki sandomierskie...*, s. 137, 152–153, 158, 160–161, 164. Do instrumentów należy dodać: klawicymbał, szpinet i kwarcycymbał wymienione w kronice. Do dziś zachowały się w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu dwa instrumenty pochodzące z konwentu sandomierskiego benedyktynek: pozytyw szkatulny z początku XVII w. (najstar-

przepisywały nuty dla siebie i zgromadzenia, komponowały, zdaje się, pewne melodie, czego przykładem jest bardzo staranny zbiór nut organowych Jadwigi Dygulskiej (zm. 1796) przechowywany wśród rękopisów muzycznych po sandomierskich benedyktynkach³³. Z kolei Marianna Moszyńska kupowała wiele książek, inne własnoręcznie przepisywała, przede wszystkim muzyczne. Wykształcone muzycznie były również: Anna Stogniewówna, Łucja i Krystyna Czeladzińskie oraz Marianna Mokronowska i Agnieszka Sosnowska³⁴. Małgorzata Borkowska odnotowała nawet pozytywkę zakupioną w 1788 r., służącą do nauki śpiewu kanarków, którą nakręcano i puszczano ptakom, aby powtarzały melodię³⁵. Benedyktynki sandomierskie stworzyły ważny ośrodek muzyczny, a zachowany do dziś zbiór rękopisów nutowych jest imponujący pod względem ilościowym i jakościowym, kompletności materiału oraz unikatowości wielu utworów³⁶.

Z kulturą muzyczną w sandomierskim konwencie związana jest ściśle kultura literacka, czy może ostrożniej: kultura słowa rymowanego, mowy wiązanej. Jeśli w klasztorze powstawały wiersze (o ile powstawały), to nie tyle z myślą o uprawianiu poezji, ile z zamiarem wykorzystania tej twórczości

szy i najmniejszy instrument tego typu w Europie) oraz fortepian o mechanice tangentowej z roku 1774 (najstarszy fortepian w Polsce).

³³ Przykładowo: rkps L 1669 z tytułem i notą na przedniej wyklejce: „Książka do chóru, do grania lub do sposobu przegrywania, tak mszów, jako i różnych intonacyj, tak nieszpornych, jako hymnów i rocznych przypadających odmian, które pannie kantorce dają do chóru, aby wiadomość miała o nich, które, aby gdy ich zażywać będą, westchnęły za mnie, niegodną grzesznicę” lub rkps L 1668 z 1796 r., zaopiniowany własnoręcznie przez ksienię Mariannę Siemianowską: „Daje się na zawsze do chóru księga pisana ze mszami i różnymi notami, która pracą jest własnych rąk Jadwigi Dygulskiej Z.R.S.O.B. Zostawiła wielką pamiętkę po sobie, dlatego obowiązek jest pamiętać o jej duszy. Obliguje przełożona, aby nie była w poniewierce, ale w konserwie wielkiej, bo zapewne nikt się nie zdobędzie na zostawienie tak ślicznej pamiętki po sobie oprócz Panny Marianny Moszyńskiej i Jadwigi Dygulskiej, które księgi do śpiewania i do grania najlepsze dla pamiętki i chwały Boskiej zostawiły, za których dusze niech będzie pamięć przed Bogiem na zawsze”, oraz rkps L 1668.

³⁴ Zob. M. Borkowska OSB, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2: *Polska centralna i południowa*, Warszawa 2005, s. 376–398. O wymienionych zakonnicach pisała ostatnio Magdalena Walter-Mazur (*Panny z okładek. Zakonnice aktywne muzycznie w klasztorach benedyktynek w XVIII wieku*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” 2013, z. 3, s. 51–63, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=90258&from=publication> (dostęp: 8.05.2014)).

³⁵ M. Borkowska OSB, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich...*, s. 293.

³⁶ W. Świerczek, *Katalog rękopiśmiennych zabytków muzycznych Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1965, nr 10, s. 223–278; W. Łyjak, *Przyczynki do dziejów muzyki u panien benedyktynek w Sandomierzu*, „Ruch Muzyczny” 1983, nr 16, s. 26–27; H. Ćwiek, *Teologiczno-muzyczna spuścizna benedyktynek sandomierskich (1615–1903)*, Warszawa 2002, mps rozprawy doktorskiej ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu; tenże, *Muzyka wspólnoty zakonnej panien benedyktynek w Sandomierzu*, w: *Klasztor panien benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza...*, s. 53–74.

w celach praktycznych, czytaj: pożytecznych dla całego zgromadzenia, a więc w śpiewie, który zakonnice wyraźnie traktowały z estymą i lubością, widząc w nim jedną z najmilszych Bogu form modlitewnych. Tekst wierszowany nie funkcjonował bez muzyki, stawał się dzięki niej pieśnią i tylko w takiej formie żył w zgromadzeniu. Śmiem wątpić, czy odnalezione w rękopisach pojedyncze utwory bez nut istniały bez melodii. Wyjątek mogą stanowić tylko wierszowane modlitwy i fragmenty mszy. Znane są przecież nierzadkie praktyki niezapisywania melodii ze względu na jej powszechną znajomość w swoim czasie oraz sygnalizowania jej poprzez odsyłanie do innych pieśni. Jeśli wpisywano utwory wierszowane do kancjonałów, czyniono tak dlatego, że miano na myśli ich wokalne przeznaczenie (oczywiście bywały i od tego odstępstwa, jednak rzadkie). Często zresztą jednym ze składników tytułu utworów jest słowo „pieśń”, co jest ważne szczególnie wtedy, kiedy nie ma przy nich zapisu nutowego lub odesłania (nie znaczy to jednak, że użycie w tytule słowa „pieśń” oznaczało jedynie utwór przeznaczony do śpiewu, choć w przypadku kancjonałów takie przyporządkowanie jest podstawowe³⁷).

Mówiąc o rękopiśmiennych wierszowanych *litterariach* u sandomierskich benedyktynek, mamy przede wszystkim na uwadze repertuar pieśniowy zapisany w ich kancjonałach. On to będzie podstawą materiałową niniejszego studium oraz następnych części. Wśród utworów wierszowanych (jednak również śpiewanych) znajdujemy w rękopisach (muzycznych) kolędy klasztorne, winszująco-życzeniowe, z pewnością w jakimś sensie okolicznościowe, a co najistotniejsze, napisane najprawdopodobniej przez autorki zakonne – sandomierskie benedyktyнки. Utwory te również poddane zostaną omówieniu w kolejnych artykułach. Grzechem zaniedbania byłoby niezaznaczenie w tym miejscu, że najprawdopodobniej wśród wymienionych wyżej zakonnych admiratorek śpiewu i muzyki należy szukać naszych autorek, a w przypadku kancjonałów – redaktorek, które składały śpiewniki, dobierając znane im, dostępne i przydatne pieśni, niekiedy dyskretnie ingerując w tekst i przystosowując go do charakteru zgromadzenia czy tylko postaci kobiecych jako podmiotu zbiorowego.

Interesujące nas kancjonały umieszczone zostały w dziale „Liturgia” pod sygnaturami: L 1642, L 1643, L 1644³⁸. Stanowią one bardzo ciekawy i wartościowy zbiór pieśni kościelnych, polskich i łacińskich pochodzących przede wszystkim z XVI, XVII i XVIII w., chociaż wcale nie mało jest również pieśni starszych, tzn. średniowiecznych. Dotychczas śpiewniki te nie stanowiły przedmiotu zainteresowania historycznoliterackiego. Poświęcali im natomiast uwagę muzykolodzy, przede wszystkim Wendelin Świerczek, który odnalazł

³⁷ Zob. L. Ślękowa, *Pieśń*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s.566–571.

³⁸ Wymienione rękopisy określamy mianem kancjonałów. Nie ulega wątpliwości, że są nimi: L 1642 oraz L 1644. Natomiast bardzo interesujący rękopis muzyczny L 1643 zawiera skąpą ilościowo kolekcję pieśni. Magdalena Walter-Mazur nie traktuje go jako kancjonału.

interesujące nas zbiory i dokonał pierwszego ich opisu³⁹, oraz Magdalena Walter-Mazur⁴⁰.

Jak przystało na kancjonały, szczególnie należące do żeńskiej wspólnoty zakonnej, ich zawartość ograniczona została do śpiewów tylko religijnych (choć różnie w tej kwestii bywało, bo w rękopiśmiennych śpiewnikach zapisywane były czasem utwory o tematyce świeckiej). Nie znajdujemy w nich swobodniejszych tekstów, na przykład przeznaczonych na czas rekreacji, kiedy rygory zakonne ulegały rozluźnieniu, gdy „*silentium* dyspensowano”, a członkowie wspólnot ośmielali się na tyle, że w pieśniach upominali się o trunki, jak było w klasztorach bernardyńskich, o czym informują zachowane kancjonały tych wspólnot⁴¹, ale również u znacznie większych rygorystek – karmelitanek⁴². Całkowita przyzwoitość pieśniowych zbiorów sandomierskich podyktowana była ich oficjalnym przeznaczeniem oraz surowością reguły. Nie są to śpiewniki prywatne (takich zachowało się bardzo mało⁴³), w których może łatwiej byłoby przemycić bardziej lekką muzykę. Pytanie tylko, w jakim celu, skoro śpiew zakonny miał sens jedynie wtedy, kiedy celebrowało się go wspólnotowo. Czasami pozwalano zakonnikom śpiewać w ich zakonnej celi, ale musiały to robić dyskretnie, ściszym głosem. Poza tym dyscyplina w zakonach reformy chełmińskiej nie była raczej zaniedbywana, prowadzono regularne kontrole w pomieszczeniach zakonnicy, a kontakt ze światem świeckim był utrudniony, bo obwarowany przepisami i troską o świątobliwość panien.

³⁹ Zob. przyp. 36. Ponadto: W. Świerczek, *Kancjonały sandomierskich Panien Benedyktynek*, „Biuletyn Zrzeszenia Księży Muzyków” 1947, nr 4, s. 1–3; tenże, *Kancjonały sandomierskich Panien Benedyktynek*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1958, nr 4, s. 123–127; nr 7/8, s. 240–243; nr 10, s. 307–310.

⁴⁰ „*Sanctimonialis autem femina*”. *Magnificat, motety i pieśni na dwa chóry żeńskie z rękopisu L 1643 Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, wstęp i oprac. M. Walter-Mazur, Sandomierz 2012; M. Walter-Mazur, *Utwory polichóralne na głosy żeńskie z pierwszej połowy XVII wieku ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, „Muzyka” 2011, z. 4, s. 29–71, taż, *The Provenance of an Eight-Part Manuscript L 1643 from the Collection of the Diocesan Library in Sandomierz*, „*Musicologica Brunensia*” 2012, nr 47, s. 7–15; taż, *Muzyka jako element klasztornych uroczystości w świetle XVIII-wiecznych archiwów benedyktynek kongregacji chełmińskiej*, „*Hereditas Monasteriorum*” 2013, t. 2, s. 57–80.

⁴¹ Zob. S. Nieznanowski, *Przyczynek do dziejów folkloru zakonnego w XVII wieku*, w: *Z przeszłości*, red. H. Kowalewicz, M. Korolko, T. Maciejewski, S. Nieznanowski, Warszawa 1977, s. 153–174; G. Trościński, *Kancjonał radomskich bernardynów ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu. Z dziejów zasobu pieśni religijnych polskich franciszkanów obserwantów*, w: *Piśmiennictwo zakonne w dobie staropolskiej*, red. M. Kuran, K. Kaczor-Scheitler i M. Kuran, współpraca D. Szymczak, Łódź 2013, s. 105–128; tenże, „*Gdy <silentium> dyspensowano*”. *Literackie świadectwa XVII-wiecznego bernardyńskiego folkloru zakonnego z rękopisu Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu* [w druku].

⁴² Zob. B. Krzyżaniak, *Kantyczki z rękopisów karmelitańskich (XVII/XVIII w.)*, Kraków 1977, s. 77–78.

⁴³ Zdaje się, że do takich prywatnych śpiewników, czasami z jedną tylko pieśnią, ale przeznaczonych i tak do wspólnego wykonywania, należy zbiór małych podręcznych manuskryptów nutowych należących do Cecylii Zygmuntońskiej, zakonnicy z konwentu sandomierskiego, zebranych w jeden rękopis o sygn. L 1620.

Kancjonał L 1642⁴⁴ zawiera teksty polskie i łacińskie⁴⁵ z nutami rozpisanyymi na głosy w ośmiu książeczkach. Teksty nie zostały zapisane stroficznie, ale najczęściej w jednej linii pod nutami, czyli *in continuo*. Jeśli utwór składał się z kilku strof, wówczas pod nutami jest kilka równoległych linijek tekstu. To zresztą powszechna praktyka. Spisany został w roku 1721 lub niewiele przed tą datą przez benedyktynekę, mniemamy,

⁴⁴ Składa się on z ośmiu książeczek oprawionych w brązową skórę o wym. 21,5 x 17,5 cm, znajdujących się we współczesnym materiałowym czarnym futerale z usztywnieniem wierzchu i spodu. Pierwsza książeczka zawiera kart 32, druga – 29, trzecia – 33, czwarta – 32, piąta – 26, szósta, siódma i ósma – 32. Paginacja ołówkowa naniesiona została w górnych rogach na każdej stronie. Na przednich okładkach oznaczenia cyfrowe lub napisy odnoszące się do głosów. Na pierwszej - *Primus*, drugiej – 1, trzeciej – *Secundus*, czwartej – 2, piątej – *Tertius*, szóstej – 3, siódmej – *Basso*, ósmej – 4. Dodatkowo na k. 1r. wpisane zostały odpowiednio oznaczenia głosów: *Canto. 1, Canto 2 do, 3. Vox, 3. Voce, Basso*, a na k. 1r. drugiej książeczki: *Ad Maiorem Dei Gloriam et Honorem Scti Patris Benedicti et Omnium Sanctorum. Anno Domini 1721. Canto Primo*. Jest to właściwie kancjonał dwuczęściowy (na każdą składają się cztery książeczki stanowiące opracowanie głosów. Pierwsza część obejmuje (wg napisów na okładkach): *Primus, Secundus, Tertius, Basso*, druga natomiast (również w związku z napisami na okładkach): 1, 2, 3 i 4 (W. Świerczek, *Kancjonały sandomierskich Panien Benedyktynek*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1958, nr 4, s. 123–124).

⁴⁵ Są to w kolejności: I. książeczka z napisem na okładce *Primus*: 1. s. 2–3: „*Omni die dic Mariae, / mea laudes anima*”; 2. s. 4–5: „*Ave maris stella, / Dei mater alma*”; 3. s. 6–7: „*Ave stella matutina, / peccatorum medicina*”; 4. s. 8–9: „*Sanctissima Mater Dei, ave, fulgens in arca Dei*”; 5. s. 24–25: „*Maria mater nostri Salvatoris Dominum nostrum*”; 6. s. 26–27: „*Ecce Dominus veniet et omnes sancti eius cum eo*”; 7. s. 28–29: „*Salve Parvule, Dzieciatko dostojne*”; 8. „*Angelus pastoribus, dixit vigilantibus*”; 9. s. 30–31: „*Anuntio vobis quod natus est nobis*”; 10. s. 32–35: „*Resonet in laudibus, cum iucundis laudibus*”; 11. s. 36: „*Puer nobis nascitur de pura Virgine*”; 12. s. 36–37: „*Psallite senes, psallite iuvenes*”; 13. s. 37: „*Puer natus in Bethleem, / unde gaudet Ierusalem*”; 14. s. 40–41: „*Angelus ad pastores ait: Annuntio vobis gaudium magnum*”; 15. „*Quem vidistis pastores*”; 16. s. 42–43: „*Hodie Christus natus est, Alleluja*”; 17. s. 46–47: „*Natus est Parvulus hodie, / contra iudicium naturae*”; 18. „*Dicite nobis pastores, / qui fertis novos honores*” (pierwsze dwie strofy łacińskie, pozostałe w języku polskim: „*Powiedzcie nam, pastuszkowie*”); 19. s. 48–49: „*Decantemus hodie, / Regi Regum gloriae*” (pierwsza strofa łacińska, pozostałe w języku polskim: „*Śpiewajmy dziś krzykliwie*”); 20. s. 52–53: „*Ave pater Benedicte, / Nihil seculo adicte*”. II. książeczka z cyfrą 1 na oprawie: 21. s. 10–11: „*Quis moestis oculos, non tingant lacrimis*”; 22. s. 16–17: „*Ave manus dextra Christi, / Perforata plaga tristi*”; 23. s. 18–19: „*In passione Domini, qua datur solus homini*”; 24. s. 26–29: „*Surrexit Christus hodie, Alleluia*” (tytuł: *De Resurrectione Domini*); 25. s. 28–29: „*Haec dies quam fecit, fecit Dominus*”; 26. s. 30–31: „*Surrexit Dominus, valetate luctus*”; 27. s. 32–33: „*Angelus Domini descendit de caelo*”; 28. s. 36–37: „*Regina caeli laetare, Quia quem meruisti portare, Alleluia*”; 29. s. 38–39: „*Veni Creator Spiritus*”; 30. s. 42–43: „*Salve Deus, salve homo, / qui de maiestatis throno*”; 31. s. 44–45: „*Sacris solemnibus iuncta sint gaudia*”; 32. „*Ave, magne Rex caelorum, / Ave, Rector angelorum*”; 33. s. 46–47: „*Ecce panis angelorum, / factus cibus viatorum*”; 34. s. 48–49: „*Media vita in morte sumus*” (pod tekstem łacińskim polskie tłumaczenie); 35. s. 50–51: „*Da pacem Domine in diebus nostris*”; 36. s. 52–53: „*Salve, cordis gaudium, salve, Iesu*”; 37. „*Rex virtutum gloriae, / in signis victoriae*”; 38. s. 54–55: „*O bone Iesu exaudi me et ne permittas*”; 39. s. 56–57: „*Deduc me Domine in vita tua*”; 40. s. 58–59: „*Martine, sancte pontifex, felix dies ista*”; 41. „*Catherinae, virginis, laudes decantemus*”; 42. s. 60–61: „*Nicolai solemnibus sua prece familia*”; 43. s. 62–63: „*Benedicam Dominum in omni tempore semper laus*”.

że z klasztoru sandomierskiego, chociaż wyraźnej proveniencji nie można ustalić. Jednak skłaniamy się do uznania go za sandomierski ze względu na znaczące podobieństwa do innego rękopisu, będącego przedmiotem omówienia w jednej z kolejnych części. W literaturze fachowej rękopis L 1642 funkcjonuje wśród kancjonałów sandomierskich panien benedyktynek jako „Zbiór A” (takiego oznaczenia dokonał Wendelin Świerczek, który naniósł również ołówkową paginację w górnych rogach). Układ pieśni w tym dwuczęściowym kancjonale (składającym się z książeczek głosowych), podzielonym na partesy, jest tradycyjny, tzn. odpowiada rokowi liturgicznemu⁴⁶. W pierwszej części na początku pomieszczone zostały pieśni o Matce Bożej, Niepokalanym Poczęciu, czyli adwentowe, następnie kolędy, zaś drugą część rozpoczynają śpiewy o Męce Pańskiej, następnie na czas Zmartwychwstania, zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało, dalej przygodne (bardzo ograniczone) i o świętych. W pierwszej części dopisano na końcu pieśń o świętym Benedykcie oraz pasyjną, zatytułowaną *Dobra noc Panu Jezusowi*. Wśród śpiewów łacińskich znalazły się fragmenty psalmów. Na kancjonał składają się następujące pieśni w języku polskim (prawie wszystkim towarzyszy zapis nutowy):

Książeczka I (pierwsza część kancjonału). Na oprawie napis: *Primus*:

1. s. 12–13: pieśń adwentowa, *inc.* „Ziemia ożyła, niebo tryumf grało,/ Bogarodzico, a piekło zadrżało”;
2. s. 13–14: pieśń maryjna, *inc.* „O Matko miłościwa,/ Dziewico wybrana,/ Królowa niebieska,/ Maria, módl się za nami”;
3. s. 14–15: pieśń maryjna, *inc.* „Najwyższa Matko wcielonego Boga,/ Nie padła na Cię żadna grzechu trwoga”;
4. s. 16–17: pieśń maryjna, *inc.* „Przenajświętsza Królowa,/ Matko Zbawicielowa”;
5. s. 18–19: nota „Adwentowe”; pieśń adwentowa, *inc.* „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę/ Wznawiamy, Panno, rzecz Gabryjelowę”;
6. s. 20–21: pieśń adwentowa, *inc.* „Głos wdzięczny z nieba wychodzi,/ Gwiazda nowa nam przychodzi”;
7. s. 22–23: pieśń adwentowa, *inc.* „Urząd zbawienia ludzkiego/ Potrzebował pilnie tego”;
8. s. 22–23: pieśń adwentowa, *inc.* „Gwiazdo morza głębokiego,/ Matko Boga Najwyższego” (tłumaczenie *Ave maris stella*);
9. s. 24–25: pieśń adwentowa, *inc.* „Królowie wiecznej nieba wysokiego/ I pośredniczce świata upadłego”;
10. s. 26–27: pieśń adwentowa, *inc.* „Córki syjońskie, Królowi wiecznemu/ Zabieście drogę, do nas idącemu”;

⁴⁶ Pierwszy kancjonał opracowany został przez Marcina Lutera. Opublikowano go w 1524 r. W zbiorze tym wprowadził reformator odpowiednią kompozycję, kontynuowaną w późniejszych czasach przez autorów śpiewników protestanckich, ale również utrwaloną w tradycji kancjonałów katolickich (S. Nieznanowski, *Kancjonał*, w: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 315–317).

11. s. 28–29: kolęda, nota „O Bożym Narodzeniu”; *inc.* „*Salve, Parvule, Dzieciatko dostojne, / Nate hodie z błogosławionej Dziewicy Maryjej*” (pieśń makaroniczna);
12. s. 30–31: kolęda, *inc.* „W Betlejem tej nocy / Dziecię boskiej mocy”;
13. s. 30–31: kolęda, *inc.* „Śpijże, Dziecię malusieńkie li, li, li, / Piękniusiennie li, li, li”;
14. s. 38–39: kolęda, *inc.* „Nie chwalcie dziś waszego / Pałacu niebieskiego”;
15. s. 38–39: kolęda, nota „Na Gromnicę te słowa”; *inc.* „Serce i myśl wesola, / Duch Boży mię już woła”;
16. s. 44–45: kolęda, *inc.* „Witaj, Jezu ukochany, / Na zbawienie nasze dany”;
17. s. 46–47: kolęda, *inc.* „Powiedzcie nam, pastuszkowie, / O czym rozmawiacie sobie”⁴⁷ (w skład pieśni wchodzi dwie początkowe strofy łacińskie: „*Dicite nobis pastores*” i pięć polskich);
18. s. 48–49: kolęda, *inc.* „Śpiewajmy dziś krzykliwie / Temu, co wiecznie żywie” (w skład pieśni wchodzi jedna początkowa strofa łacińska: „*Decantemus hodie / Regi Regum glorie*” oraz cztery zwrotki w języku polskim);
19. s. 50–51: pieśń przygodna pokutno-błagalna do Matki Bożej, *inc.* „Zginać nie mogę, lubo mnie strofuje, / Złe życie moje poprawy nie czuje”;
20. s. 58: utwór pasyjny, waleta, bez nut, tytuł: „Dobra noc P[anu] Jezusowi”, *inc.* „Coć na dobra noc ciężko uśpiony, / Grzechami memi, Jezu, zraniony”.

Książeczka II (druga część kancjonału). Na oprawie cyfra 1:

21. s. 2–3: pieśń pasyjna, *inc.* „O Jezu, jakoś ciężko skatowany, / Jakoś <h>aniebnie jest zamordowany”;
22. s. 4–5: pieśń pasyjna, *inc.* „Rusz się, stworzenie, z gruntu swojego, / Gdy Boga widzisz na krzyż wbitego”;
23. s. 6–7: pieśń pasyjna, *inc.* „Żałosna Matko, jakże serca twego / Dotąd stać mogło, widząc Syna swego”;
24. s. 8–9: pieśń pasyjna, *inc.* „Wszyscy mieszkańcy dworu niebieskiego / Lejcie łzy gorzkie, płaczcie Króla swego”;
25. s. 10–11: pieśń pasyjna, *inc.* „I któż jest tak bardzo serca kamiennego, / Który by nie skropił łzami lica swego?”;
26. s. 12–13: pieśń pasyjna, *inc.* „Któż mi doda gorzkich łez ustawnie płynących, / Kto mi źródła dostarczy wód nieustających?”;
27. s. 14–15: pieśń pasyjna, *inc.* „Jezu mój, Jezu jedyny, / Wisisz na krzyżu bez winy”;
28. s. 20–21: pieśń pasyjna, *inc.* „Jezus – ono twe jedyne kochanie, / Nie widzisz, jakie ponosi karanie” z refrenem *inc.* „Czemu, niewdzięczne oko, łez nie lejesz, / Kamienne serce me, czemu nie mdlejesz?”;
29. s. 22–23: pieśń pasyjna, *inc.* „Synu Boży, przecz na tym drzewie zawieszony / Umierasz, tak obfitą krwią wszytek skropiony”⁴⁸;

⁴⁷ Jest to polskie tłumaczenie (bardziej rozbudowane) znajdującej się na tych samych stronach i zapisanej wyżej łacińskiej kolędy o incipicie: „*Dicite nobis pastores*”.

⁴⁸ Pieśń ta wraz z dwiema następnymi są w rękopisie wspólnym śpiewem. Zostały połączone, chociaż są to trzy różne utwory i tak je traktujemy.

30. s. 24–25: pieśń pasyjna, *inc.* „ O Baranku niewinny,/ Obrońco mój jedyny,/ Niech dziś odpocznę w Tobie”;
31. s. 24–25: pieśń pasyjna, *inc.* „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijany,/ Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany”;
32. s. 34–35: pieśń wielkanocna, nota „Dalej jak w kantyczkach śpiewać”, *inc.* „Chrystus zmartwychwstał jest,/ Nam na przykład dan jest”;
33. s. 40–41: pieśń na Boże Ciało, nota: „Na Boże Ciało”, *inc.* „Zawitaj, mocny Twórco świata tego,/ Odkupicielu narodu ludzkiego”;
34. s. 42–43: pieśń na Boże Ciało, *inc.* „Każde stworzenie śpiewaj, a dziś zawołaj:/ »Jezu, Jezu, Jezu, Panie łaskawy, Boże prawy«”;
35. s. 46–47: pieśń na Boże Ciało, *inc.* „Bądź cześć, chwała na wieki, Boże dobrotliwy,/ Któremu ma dziękować każdy człowiek żywy”;
36. s. 48–49: pieśń przygodna, *inc.* „W pośrodku życia w śmierci jesteśmy,/ Kogóż szukać pomocnikiem”⁴⁹.

Wszystkich utworów w sandomierskim kancjonale jest 77. Łacińskojęzycznych w całości zanotowano 41 (w tym trzy śpiewy będące wersetami z psalmów 33, 85 i 118 oraz jeden śpiew z Ewangelii świętego Mateusza – 28, 2–6), czyli pieśni łacińskich jest 37, polskojęzycznych – 35 (w tym dwa utwory z początkowymi strofami w języku łacińskim) oraz jedna makaroniczna (polsko-łacińska). Jeden utwór w języku polskim o *inc.* „Dobra noc P[anu] Jezusowi” nie ma nut i został wpisany na końcu.

Polskojęzyczny repertuar pieśniowy zgromadzony w tym kancjonale należy w większości do grona utworów znanych, funkcjonujących w śpiewnikach różnych wspólnot, są to więc teksty wędrujące, a ich autorstwo niekiedy trudne jest do ustalenia. Bardzo mało jest wśród nich tekstów średniowiecznych rodzimych, znacznie więcej należy do repertuaru europejskiego. Niemalą ilość pieśni stanowi repertuar potrydencki, przeważnie siedemnastowieczny, będący anonimowego autorstwa lub pochodzący z powszechnie znanych kancjonałów katolickich.

Duża grupa pieśni zaczerpnięta została z dwóch źródeł. Pierwszym jest zbiór wierszy i pieśni maryjnych zamieszczonych w śpiewniku zatytułowanym *Parthenomelica albo Pienia nabożne o Pannie Naświętszej, które poważny senat miasta wileńskiego spólnym a porządnym obywatelów swoich i innej młodzi nabożeństwem i kosztownym aparatem czasu pożądanego Adwentu Pańskiego na roracich przystojnie co rok odprawuje* i wydanym w Wilnie w 1613 r.⁵⁰ Redaktorem (może również autorem kilku utworów) był Walenty Bartoszewski. Drugim – popularny kancjonał Stanisława Serafina Jagodyńskiego *Pieśni katolickie nowo reformowane z polskich na łacińskie a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone z 1638 (?) r.* (Kraków 1695).

⁴⁹ Jest to tłumaczenie znajdującego się na tych samych stronach nad tekstem polskim łacińskiego utworu o incipicie: „*Media vita in morte sumus*”.

⁵⁰ Na temat śpiewnika zob. W. Rębowski, *Wstęp*, w: *Parthenomelica albo Pienia nabożne o Pannie Najświętszej*, Warszawa 1988 (wyd. faksymilowe).

W sandomierskim kancjonale znalazło się sześć śpiewów mających związek z utworami ze zbioru Bartoszewskiego. Są to pieśni o następujących incipitach: „Urząd zbawienia ludzkiego” (4 strofy z 9), „Głos wdzięczny z nieba wychodzi” (5 strof z 17), „O Matko miłościwa, Dziewico wybrana” (5 strof z 9), „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę” (4 strofy z 5), „Gwiazdo morza głębokiego” (4 strofy z 6) oraz „Królowie wiecznej nieba wysokiego” (5 strof z 7)⁵¹.

Jednak znacznie więcej utworów z omawianego kancjonału wykazuje związki ze zbiorem Jagodyńskiego. Łącznie wspólnych śpiewów łacińskich i polskich jest 26. Należą do nich: polskojęzyczne, w tym kilka wspólnych ze zbiorem Bartoszewskiego (to pierwszych pięć z wymienionych w powyższym akapicie), a ponadto – „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijany”, „Chrystus zmartwychwstał jest”, „Każde stworzenie śpiewaj” oraz łacińskojęzyczne – „*Angelus ad pastores ait*”, „*Puer natus in Bethlehem*”, „*Angelus pastoribus*”, „*Psallite senes, psallite iuvenes*”, „*Resonet in laudibus*”, „*Ave manus dextra*”, „*Surrexit Dominus, valetate luctus*”, „*Surrexit Christus hodie*”, „*Regina caeli laetare*”, „*Veni Creator Spiritus*”, „*Ave stella matutina*”, „*Omni die dic Mariae*”, „*Martine, sancte pontifex*”, „*Catharine virginis laudes decantemus*”, „*Nicolai solemnia*”. Kilka pokrywa się z *Parthenomelica*, kilka z utworami bardzo popularnymi (właśnie z tego względu znalazły się w kancjonale Jagodyńskiego), znanymi z wielu śpiewników, gdyż należącymi do „odwiecznych” śpiewów Kościoła, jak np. niektóre antyfony czy hymny. Z tego względu jednoznaczna atrybucja nie jest możliwa, tym bardziej że między utworami z naszego rękopisu a pieśniami ze zbiorów Bartoszewskiego i Jagodyńskiego zachodzą nie małe różnice (zauważalne są one również w tych pieśniach, które do zbioru Jagodyńskiego zawędrowały ze śpiewnika Bartoszewskiego; obaj zresztą byli i autorami, i – co było większym ich udziałem – redaktorami, umieszczającymi w swoich dziełach obiegowy, popularny repertuar pieśni religijnych; w przypadku Jagodyńskiego dochodzi jeszcze praca tłumacza z polszczyzny na łacinę i odwrotnie, jak w przypadku *Bogurodzicy* czy arcyhymnu Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie”). Odmienności dotyczą zasygnalizowanej ilości strof, ich kolejności, układów leksykalnych i treściowych. Niekiedy zmiany sięgają głębiej. Dzieje się tak wówczas, gdy w tekstach z sandomierskiego rękopisu znajdują się strofy, których nie ma ani w *Parthenomelica*, ani w *Pieśniach katolickich nowo reformowanych*, np. w utworze „Głos wdzięczny z nieba wychodzi”. Podobne zmiany dotyczą również śpiewów łacińskich, czego przykładem jest hymn „*Martine, sancte pontifex*”, w którym tylko pierwszy wers zachowuje identyczność z kancjonałem Jagodyńskiego. Dla zilustrowania zjawiska przytaczamy poniżej pieśń „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę” ze śpiewników Bartoszewskiego i benedyktynek:

⁵¹ W. Bartoszewski, *Parthenomelica albo Pienia nabożne o Pannie Naświętszej*, Wilno 1613, *Pienie IV* (k. B3r–v), *Pienie VII* (k. C1r–v), *Pienie XI* (k. C2r–v), *Pienie XIII* (k. D3r–v), *Pienie XV* (k. nieozn.), *Pienie XVI* (k. E1r).

W. Bartoszewski, <i>Parthenomelica</i>, <i>Pienie XIII</i>	Kancjonał benedyktynek sandomierskich L 1642
Tobie wznawiamy, Panno, nad wymowę, Słowem niezwykłym cześć Gabryjelową, Którą obesał Ciebie Bóg w te słowa: „Bądź Panno zdrowa”.	Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę, Wznawiamy, Panno, rzecz Gabryjelową. Słowem niezwykłym, nowiny od Pana, Bądź pozdrowiona.
U Ciebie jednej niebieskie są dary, Którymi Cię Bóg obdarzył bez miary. Tyś napełniona łaską pożądaną, Od Boga daną.	U Ciebie, Panno, święte obyczaje, Które pod miarą Bóg inszym rozdaje, Znajdą się wszystkie, pełnaś łaski onej, Nieogarnionej.
Pan z Tobą. Ciebie przed czasy wiecznemi Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi. Stąd Cię do nieba przeniósł nad obłoki, Na tron wysoki.	Pan z Tobą zawsze, Pan Cię przedwiecznemi Przejrzany sobie przybytkiem na ziemi Miawszy do czasu, podniósł na obłoki, Na tron wysoki.
Nad inne panie, które zachowały Swe Bogu śluby, masz przywilej cały, Z małżonek żadna bez wady wszelakiej Czci nie ma takiej ⁵² .	Nad inne panny, które ślubowały, Cnych Bogu ślubów masz przywilej cały. Z białychgłów żadna bez wady wszelakiej, Czci nie ma takiej ⁵³ .

Wersja z kancjonału Jagodyńskiego wprowadza jeszcze inne dodatkowe lekcje: w. 1–4 pierwszej strofy brzmią: „Tobie wznawiamy, Panno, nad wymowę,/ Uprzejmym słowem cześć Gabryjelową,/ Któraś w te słowa była uraczona:/ »Bądź pozdrowiona«”. To tylko przykładowa sytuacja, jak odmienne wersje prezentują zestawiane ze sobą źródła. Różnice, należy to odnotować, występują we wszystkich śpiewach. Z tego wynika, że pieśni z rękopisu benedyktynek wpisane zostały do kancjonału albo z innego jeszcze źródła, albo odtwarzane były z pamięci i zmieniane dowolnie, przy czym nie pamiętano zazwyczaj w takich przypadkach, skąd pochodzą i kto był lub jest ich autorem. Stawały się dobrem wspólnym, jak w wypadku literatury przechodzącej do folkloru, w tym wypadku folkloru zakonnego.

Pieśni dostawały się za klauzulę różnymi drogami. Przede wszystkim poprzez siostry zmieniające miejsce pobytu, ale również zapisy testamentowe, zalecane były przez spowiedników i ojców duchowych, a nawet przez nich komponowane lub kompilowane czy adaptowane. Śpiewniki mogli przygotowywać organiści, jak np. w Staniątkach, gdzie kancjonały St. E, St. F spisane zostały przez Kazimierza Boczkowskiego. Zgromadzenia posługiwały się pieśniami należącymi do, by tak rzec, twórczości zbiorowej, choć istnieją miejsca, w których pieśni układano, np. u karmelitanek, norbertanek, wizytek. Utwory wędrowały z konwentu do konwentu, zmieniając swoją formę, zacierając pierwotny autorski kształt.

⁵² W. Bartoszewski, *Pienie XIII*, w: tegoż, *Parthenomelica albo Pienia nabożne o Pannie Naświętszej*, k. D3r–v.

⁵³ Rkps Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, sygn L 1642, s. 18–19.

Duchowość benedyktynek reformy chełmińskiej wywodziła się z ducha odnowy i pobożnej gorliwości czasów potrydenckich, co mogłoby wskazywać, że w śpiewnikach dominował będzie zasób pieśni nowych, posoborowych, że będą prezentowały ograniczoną ilość starszego średniowiecznego repertuaru pieśniowego, a więc jeszcze sprzed reformy, który był przecież popularny do XVIII w., o czym świadczą rękopiśmienne kancjonały i sylwy zakonne czy drukowane w XVII stuleciu śpiewniki, z reprezentatywnym dla tego zjawiska zbiorem *Pieśni postnych starożytnych człowiekowi krześcijańskiemu należących z początku XVII w.* Mimo iż duch odnowy benedyktyńskiej opierał się na sięganiu do średniowiecznej przeszłości, jednak dotyczyło to reguły, a tę benedyktyнки traktowały odmiennie niż „starożytne” pieśni, nieoddające, w mniemaniu zakonnic, złożonych problemów ludzkiej duszy poszukującej Boga, nie operowały tak szeroką skalą emocjonalną służącą wyrażaniu religijnych przeżyć.

Tymczasem niemało zapisanych zostało w omawianym zbiorze pieśni średniowiecznych i szesnastowiecznych, jest to jednak w dużej części repertuar łaciński. Nie ma w kancjonale średniowiecznych pieśni w języku polskim. Zdaje się, że na doborze utworów zaważył również język (być może w odczuciu zakonnic zbyt archaiczny) oraz duchowa opieka jezuitów, proponujących odpowiednie śpiewy w obrębie listy zalecanych lektur (sprzyjał temu zapewne fakt, że Walenty Bartoszewski był jezuitą, a Stanisław Serafin Jagodyński związany był z założonym przez jezuitów krakowskim bractwem literackim znanym pod nazwą Kongregacji Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, do którego wpisany został 15 sierpnia 1619 r.⁵⁴ i realizował wytyczne jezuickiej polityki kulturalnej; wcześniej, w 1613 r., był sekretarzem kongregacji w Wilnie, toteż możliwe jest, iż obaj autorzy-redaktorzy znali się osobiście). Predylekcja do śpiewów nowych jest tym bardziej widoczna, gdy uświadomimy sobie, że śpiewnik Jagodyńskiego zawiera wiele utworów średniowiecznych oraz z pierwszej połowy XVI w. Nie zostały one włączone do omawianego kancjonału, chociaż benedyktyнки sandomierskie miały egzemplarz dzieła w swojej bibliotece⁵⁵. Niech nas nie zmyli wpisana do kancjonału pieśń „*Chrystus zmartwychwstał jest*”, gdyż nie jest to znana średniowieczna pieśń wielkanocna, a utwór odmienny (mimo identyczności incipitu) pochodzący właśnie ze zbioru Jagodyńskiego.

Kolejnym punktem odniesienia dla omawianego rękopisu są kancjonały benedyktynek z podkrakowskich Staniątek, owe „klejnoty starodawnego opactwa”, jak określił je Stanisław Dziedzic⁵⁶. Mimo iż benedyktyнки sta-

⁵⁴ Zob. R. Grzeškowiak, *Wprowadzenie do lektury*, w: K. Twardowski, *Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca*, wyd. R. Grzeškowiak, Warszawa 1998, s. 8.

⁵⁵ Druk *Pieśni katolickich nowo reformowanych z zapisem proveniencji konwentu sandomierskiego* znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu pod sygn. 8322.

⁵⁶ Zob. S. Dziedzic, *Klejnoty starodawnego opactwa. Kolędy staniąteckie*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 88–99.

niąteckie nie należały do chełmińskiej kongregacji i nie podporządkowały się reformie, to zasób pieśniowy przez nie wykorzystywany należy w pewnej części do utworów popularnych nie tylko w kręgu benedyktynek, ale i np. klarysek. Jest to pokaźny zbiór (oznaczony został następująco: St. A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M, N, O, P), obejmujący okres od XVI do XVIII w., a nawet początków stulecia XIX.

Najstarszy (St. A) pochodzi z 1586 r. (zawiera dużą ilość pieśni średniowiecznych) i należał do Zofii Stradomskiej, St. B, należący do Teodory Taranowskiej, powstał ok. połowy lub w drugiej połowie XVII w., St. C z roku 1637 należał do Elżbiety Latosińskiej, St. D pochodzi z początku XVII w. Kancjonały St. E (od 1700 r. do 1707 r.) i St. F (od 1707 do 1709) zredagował organista benedyktynek Kazimierz Boczkowski; pierwszy należał do Joanny Rosznowskiej, drugi – Scholastyki Srebnickiej. Rękopis St. G pochodzący z pierwszej połowy XVIII w. był w posiadaniu Barbary Jaworeckiej, z kolei w St. H widnieje data 1752, a w St. I – 1754, kiedy to sporządzony został przez Annę Kiernicką. W tym samym roku powstał kancjonał St. K spisany przez Marcjanę Gąsiorowską, a niewiele później, bo w 1758 r. – St. L. Z drugiej połowy XVIII w. pochodzi St. M. Częściowo w pierwszej połowie XVII w., częściowo w pierwszej połowie XVIII spisany został rękopis St. N. Natomiast z drugiej połowy wieku XVIII i pierwszej połowy XIX pochodzą kancjonały St. O i St. P⁵⁷.

Śpiewnik sandomierski zawiera 31 utworów, które odnotowują zbiory staniąteckie. Należą do nich zarówno śpiewy z ogólnoeuropejskiego repertuaru liturgicznego, jak również powstałe w Polsce w języku łacińskim i polskim. Z pieśni na adwent oba źródła notują: „*Ave stella matutina*”, „Córki syjońskie, Królowi wiecznemu”, „Gwiazdo morza głębokiego”, „Królownie wiecznej nieba wysokiego”, „O Matko miłościwa”, „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę”, „Urząd zbawienia ludzkiego”, „Ziemia ożyła, niebo tryumf grało”. Wśród kolęd znalazły się: „*Angelus Domini ad pastores ait*”, „*Psallite senes, psallite iuvenes*”, „*Puer natus in Bethleem*”, „*Puer nobis nascitur de pura Virgine*”, „*Salve, Parvule, Dzieciatko dostojne*” (kolęda makaroniczna), „Witaj, Jezu ukochany,/ Na zbawienie nasze dany”. Z pieśni wielkopostnych odnotowano: „*Ave manus dextra Christi*”, „O Jezu, jakoś ciężko skatowany”, „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijany”. Okres wielkanocny reprezentują trzy utwory: „*Surrexit Christus hodie, Alleluja*” „*Surrexit Dominus, valete luctus*”, „*Veni Creator Spiritus*”. Wśród pieśni o Najświętszym Sakramencie, do Jezusa i Matki Bożej znalazły się: „*Ave magne Rex caelorum/, Ecce panis angelorum*”, „Każde stworzenie, śpiewaj”, „*Salve Deus, salve Homo*”, „*Omni die dic Mariae mea laudes anima*”, „*Sanctissima, sanctissima Mater Dei*”, „Najwyższa Matko najwyższego Boga” jako „Najwyższa Matko wcielnego Boga”. Z pieśni o świętych jako wspólne występują: „*Catherinae virginis laudes decantemus*”, „*Martine,*

⁵⁷ W. Świerczek, *Katalog kancjonałów staniąteckich i pieśni*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1980, t. 41, s. 127–155.

sancte pontifex” oraz „*Nicolai solemnia sua prece familia decantet*”, z pieśni przygodnych natomiast tylko jedna: „*Media vita in morte sumus*”⁵⁸.

Zbieżność tych pieśni nie jest nadzwyczajna, gdyż występują one, co pokazano wyżej, w innych źródłach: drukowanych i rękopiśmiennych, np. w kancjonale bernardynów z Radomia⁵⁹. Jednak, co ważne, nie ma w sandomierskim kancjonale tak wielu starych śpiewów, jakie spotykamy u benedyktynek staniąteckich i nie mamy tu na myśli, z oczywistych względów, kancjonałów z XVI i XVII w. W porównaniu z innymi źródłami w kancjonałach staniąteckich odnotowano najliczniejszą grupę pieśni pokrywających się z utworami z sandomierskiego rękopisu. Czy można zatem przypuszczać, że istnieje jakaś zależność między wskazanymi zbiorami? Odpowiedź twierdząca byłaby nadużyciem, jednak pewien fakt może skłaniać nas do ostrożnych przypuszczeń.

Badający kancjonały staniąteckie Wendelin Świerczek ustalił, że zbiory St. E i St. F, powstałe w latach 1700–1709, zredagował Kazimierz Boczkowski, będący organistą u benedyktynek w Staniątkach w początkach XVIII w. W 1700 r. przebywał jakiś czas w Sandomierzu, gdzie pozostały po nim dwa rękopisy muzyczne, będące autografami. Oba utwory: *Concerto de Resurrectione* oraz *Prosa de Spiritu Sancto* opatrzone zostały datą 1700 i adnotacją „mpr” (*manu propria*). „Interesujący jest podpis – pisze Wendelin Świerczek – w obu rękopisach sandomierskich. W pierwszym, po skrócie nazwiska B, następuje: O. Sa. d., co mogłoby oznaczać *organarius Sandomiriae*; w drugim zaś skrót: O. C. S. M. S., który można czytać: *Organarius Collegiatae Sancte Mariae Sandomiriae*. Wynikałoby stąd, że Boczkowski, zanim przeniósł się z Krakowa do Staniątek, przebywał jakiś czas w Sandomierzu”⁶⁰. Nie znaczy to, że był on autorem omawianego kancjonału, bo ten powstał w 1721 r. lub niewiele przed tą datą, chodzi raczej o oddziaływanie kultury muzycznej, jaką prezentował Boczkowski w okresie pobytu w Sandomierzu. Jako organista w sandomierskiej kolegiacie mógł popularyzować pewne pieśni w środowisku, a te, choćby za pośrednictwem jezuitów, przeniknęły do śpiewów benedyktynek.

Możliwe, że droga, którą wędrowały teksty i melodie, była bardziej bezpośrednia. Wiemy, że siostra Anna Leśniewska (zm. 1682) przybyła do Sandomierza ze Staniątek, gdzie przebywała dwadzieścia lat. Może omawiany kancjonał jest kopią jakiegoś wcześniejszego śpiewnika, gdyż jak pokażą to poniższe ustalenia, przeważa w nim ogólnoeuropejski liturgiczny repertuar średniowieczny, szesnastowieczny polski i siedemnastowieczny, ale pochodzący raczej z pierwszej połowy tego stulecia. Nie zachowały się, niestety, wcześniejsze śpiewniki używane przez sandomierskie benedyktyнки. Gdy-

⁵⁸ Zob. tamże, s. 156–188.

⁵⁹ Zob. G. Trościński, *Kancjonał radomskich bernardynów...*

⁶⁰ W. Świerczek, *Katalog rękopiśmiennych zabytków muzycznych Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1965, t. 10, s. 225–226; tenże, *Katalog kancjonałów staniąteckich...*, s. 145–146.

byśmy takimi dysponowali, zapewne kwestia literackiego repertuaru byłaby możliwa do bardziej wnikliwego zbadania. Wiedzielibyśmy, jakie pieśni, w jakim okresie były wykonywane oraz czy starsze zastępowano nowszymi itd.

Liczba 31 pieśni zdaje się potwierdzać dużą popularność tych utworów w zgromadzeniach benedyktynek, bo, na przykład, spośród 19 kolęd zapisanych w rękopisie L 1642 tylko dwie odnotowuje słynna *Kantyczka Chybińskiego*, czyli rękopis karmelitanek z początku XVIII w., a jest to zbiór zawierający 357 pieśni kolędowych. Są nimi: „Witaj, Jezu ukochany,/ Na bawienie nasze dany”⁶¹, utwór mający o wiele mniej strof w porównaniu z tekstem w *Kantyczce* oraz „Witaj, Jezu ukochany” z podobnym początkiem, jednak w dalszej części inny⁶².

Kwestia ustalenia, kto był autorem (raczej redaktorem) omawianego kancjonału, nie jest łatwa. Najbardziej prawdopodobnym tropem jest poszukiwanie kompilatorki w kręgu samego zgromadzenia. Ponieważ kancjonał skomponowany został profesjonalnie z rozpisaniem partesów w oddzielnych książeczkach, wydaje się, że osobą najbardziej w takich pracach sposobną była któraś z kanterek. Jednak czy ona tylko dobierała korpus tekstów? Mogły zostać przekazane do klasztoru, a zgromadzenie uległo zewnętrznej inspiracji. W okresie, w którym powstał kancjonał, funkcję tę pełniły dwie utalentowane zakonnice: Anna Stogniewówna (1685–1771) i Łucja Czelaźńska (1688–1770). Pierwsza była zakrystianką, kustoszka, mistrzynią profesek i renowatek, sekretarką i przeoryszą oraz, co dla nas ważne, przez dwadzieścia lat kantorką, druga, podobnie, piastowała szereg klasztornych urzędów: mistrzyni świeckich, nowicjuszek i profesek, kustoszki, przeoryszy i kantorki⁶³. Ze względu na dwadzieścia lat kantorowania skłanialibyśmy się ku autorstwu Anny Stogniewówny, ale są to jednak tylko przypuszczenia. Magdalena Walter-Mazur wskazuje z kolei jako skryptorkę niniejszego śpiewnika Zofię Bratysiewiczównę, której nazwisko pojawia się w 27 rękopisach, a daty obejmują lata 1708–1726⁶⁴.

Z niewiele wcześniejszego okresu niż omawiany rękopis, bo z końca XVII w. lub samych początków XVIII, pochodzi kancjonał radomskich bernardynów, w którym znajdujemy wiele pieśni polskich i łacińskich zanotowanych w śpiewniku sandomierskich benedyktynek⁶⁵.

⁶¹ Zob. *Kantyczki karmelitańskie. Rękopis z XVIII wieku*, wyd. B. Krzyżaniak, Kraków 1980, s. 249–251. Czasami incipity utworów są takie same, jednak w dalszej części teksty się różnią (tak było i w kolędach średniowiecznych), czego przykładem jest utwór rozpoczynający się od słów: „W Betlejem tej nocy/ Dziecię boskiej mocy”.

⁶² Tamże, s. 249–251.

⁶³ J. Gajkowski, *Benedyktynki sandomierskie*, s. 148–149; *Dzieje klasztoru sandomierskiego*, s. 136, 138.

⁶⁴ M. Walter-Mazur, *Panny z okładek. Zakonnice aktywne muzycznie w klasztorach benedyktynek w XVIII wieku*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” 2013, z. 3, s. 52–53, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=90258&from=publication> (dostęp: 8.05.2014).

⁶⁵ Są to następujące pieśni polskojęzyczne: „W Betlejem tej nocy/ Dziecię boskiej mocy”, „Urząd zbawienia ludzkiego”, „Gwiazdo morza głębokiego”, „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę”, „Królownie wiecznej nieba wysokiego”, „O Matko miłościwa,/ Dziewico wybrana”.

Pozostają jeszcze do omówienia proporcje utworów należących do średniowiecza, wieku XVI i XVII. Należy pamiętać jednak, że w wielu wypadkach pewne zakwalifikowanie danego utworu jednoznacznie do określonego stulecia jest wręcz niemożliwe. Dlatego będą to niekiedy przyporządkowania hipotetyczne, bo jeśli, na przykład, tekst łaciński zanotowany został w najstarszym szesnastowiecznym kancjonale staniąteckim, a nie zachował się jego przekaz ze średniowiecza, choćby późnego, to kwalifikujemy go do stulecia XVI, mimo iż istnieje duże prawdopodobieństwo jego średniowiecznego pochodzenia.

Do europejskiego zasobu pieśni religijnych z wieków średnich, zapisanych w omawianym śpiewniku, należą bardzo popularne utwory: maryjne – „*Ave maris stella*” (przypisywany wielu autorom, VIII–IX w.), „*Ave stella matutina*” (Petruś Venerabilis, opata z Clairvaux, XII w.), „*Omni die dic Mariae*”⁶⁶ (Bernarda z Morlas, XII w., przypisywana dawniej świętemu Kazimierzowi z racji jej wykonywania przez tego świętego), „*Ecce Dominus veniet*” (antyfona adwentowa); bożonarodzeniowe – „*Angelus pastoribus,/ dixit vigilantibus*” oraz „*Resonant in laudibus*” (anonimowa pieśń z XIV w., jest to strofa pieśni *Dies est laetitiae*) w zmienionym w porównaniu z oryginałem łacińskim kształcie, a także „*Quem vidistis pastores*”, „*Hodie Christus natus est, Alleluia*”, „*Resonet in laudibus*”; wielkopostne – „*Ave manus dextra Christi*” (fragm. hymnu *Ave caput Christi gratum* papieża Grzegorza XI, XIV w.), „*In passione Domini,/ qua datur solus homini*” (fragm. hymnu świętego Bonawentury, XIII w.); wielkanocne: „*Surrexit Christus hodie, Alleluia*” (anonimowa pieśń, XIV w.), „*Regina caeli laetare*” (antyfona maryjna nieznanego autorstwa poświęcona od XII w.); na Zesłanie Ducha Świętego – „*Veni Creator Spiritus*” (przypisywana kilku autorom, XI–XII w., m.in. opatowi z Fuldy Hrabanusowi Maurowi, IX w.); pieśni na Boże Ciało świętego Tomasza z Akwinu: „*Sacris solemniis iuncta sint gaudia*” oraz „*Ecce panis Angelorum*” (część hymnu *Lauda Sion*). Odnotować również należy popularną w XVI i XVII w. antyfonę „*Media vita in morte sumus*” (przypisywaną Notkerowi z opactwa w Sankt Gallen, VIII w., powstałą jednak prawdopodobnie wcześniej na terenie Francji, tj. ok. 750 r., tłumaczoną często na języki narodowe, spopularyzowaną przez Marcina Lutera, występującą np. w kancjonale Piotra Artomiusza, a tłumaczoną również przez Jana Seklucjana). Z kolei zapisana pieśń „*Rex virtutum gloriae,/ insignis victoriae*” jest fragmentem (nieco zmienio-

„Kaźde stworzenie śpiewaj”, „O Jezus, jakoś ciężko skatowany”, „Królowie wiecznej nieba wysokiego”, „Ziemia ożyła, niebo tryumf grało”, „Najwyższa Matko wcielonego Boga”, łacińskojęzyczne: „*Psallite senes, psallite iuvenes*”, „*Natus est parvulum hodie*”, „*Nicolai solemnia*”, „*Martine, sancte pontifex*”, „*Catherinae, virginis, laudes decantemus*”, „*Puer natus in Bethlehem,/ Unde gaudet Ierusalem*”, „*Sacris solemnis*”, „*Surrexit Dominus,/ Valet luctus*”, „*Omni die dic Mariae*”, „*Annuntio vobis, quod natus est nobis*” oraz makaroniczna: „*Salve Parvule, Dzieciatko dostojne*”. Zob. G. Trościński, *Kancjonal radomskich bernardynów...*, s. 112–124.

⁶⁶ Przetłumaczona na język polski po raz pierwszy przez Stanisława Grochowskiego jako: „Duszo moja, rzecz to twoja”.

nym) pieśni świętego Bernarda z Clairvaux (XII w.) „*Iesu, dulcis memoria*”. Podobnie, z pewnymi zmianami zapisany został utwór „*O bone Iesu, exaudi me*”, będący fragmentem znanej modlitwy „*Anima Christi, sanctifica me*”, pochodzącej z początku XIV w. i przypisywanej papieżowi Janowi XXII; spopularyzował ją święty Ignacy Loyola, umieszczając na początku swych *Ćwiczeń duchownych*. Do ogólnoeuropejskich śpiewów z wieków średnich należą ponadto: „*Da pacem Domine in diebus nostris*”⁶⁷ oraz „*Salve cordis gaudium, salve Iesu*” (wersja nieznacznie zmieniona).

Do uniwersalnych śpiewów łacińskich zaliczyć też należy wersety biblijne. Z *Księgi Psalmów* pochodzą dwa utwory: „*Benedicam Dominum in omni tempore*”: Ps. 34 (33),² oraz „*Deduc me, Domine, in vita tua*”: Ps. 86 (85),¹¹ (nieznacznie zmieniony), z Ewangelii świętego Mateusza – jeden: „*Angelus Domini descendit de caelo*”: 28 (2, 5, 6).

W omawianym źródle z polskich pieśni średniowiecznych znalazł się tylko jeden utwór, kolęda – „*Puer natus in Bethleem, / Unde gaudet Ierusalem*”⁶⁸.

Do zasobu szesnastowiecznego należą następujące pieśni: adwentowe – „O Matko miłościwa”, „Gwiazdo morza głębokiego”, „Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę”, „Urząd zbawienia ludzkiego” oraz najprawdopodobniej „Głos wdzięczny z nieba wychodzi”, „Królowie wiecznej nieba wysokiego”, „O Matko miłościwa, Dziewico wybrana”, „*Sanctissima Mater Dei*”; bożonarodzeniowe – „W Betlejem tej nocy, / Dziecię boskiej mocy”⁶⁹, „Witaj, Jezu ukochany, / Na zbawienie nasze dany”⁷⁰, „*Psallite senes, psallite iuvenes*”⁷¹, „*Puer nobis nasci-*

⁶⁷ W bernardyńskiej sylwie z końca XVIII w. zapisane zostało tłumaczenie tego utworu o incipicie: „Daj miły pokój w czasach naszych, Panie” (W. Wydra, *Bernardyńska sylwa poetycka z końca XVIII wieku*, w: *W kręgu dawnej poezji*, Warszawa 1983, s. 146–147).

⁶⁸ Utwór należy do kolekcji rotułów z piętnastowiecznego rękopisu Biblioteki PAU–PAN w Krakowie (sygn. 1578). Zapisano go w kancjonale staniąteckim St. A oraz wydany został w kancjonale Piotra Artomiusza. Wyd.: *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI*, zebrał i oprac. S. Nieznanowski, oprac. historycznoliterackie J. Nowak-Dłużewski, oprac. językowe tekstów polskich M. Karplukówna, identyfikacja tekstów łacińskich H. Kowalewicz, oprac. tekstów łac. D. Turkowska, oprac. muzyczne K. Wilkowska-Chomińska, oprac. ikonograficzne Z. Rozanow, całość red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1, Warszawa 1966, s. 12, 252–253, 206. Utwór był dość popularny i funkcjonował w różnych zakonach, np. bernardyńskich, ale również karmelitanek, o czym świadczy obecność tego utworu w śpiewnikach zakonnic z ul. Wesołej w Krakowie (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3638, k. 4r., oraz 3639, s. 39–41).

⁶⁹ *Kolędy polskie...*, s. 55. W rękopisie sandomierskim zapisano tylko pierwszą strofę. Utwór pochodzi z kręgu bernardyńskiego i znajduje się w obu słynnych kancjonałach: puławskim i kórnickim oraz w bernardyńskiej sylwie z końca XVIII w. (W. Wydra, *Bernardyńska sylwa poetycka z końca XVIII wieku...*, s. 123–158). Oprócz wymienionego utworu w bernardyńskim rękopisie zapisane zostały następujące utwory pokrywające się z sandomierskim kancjonałem: „*Annuntio vobis, quod natus est nobis*”, „*Omni die dic Mariae*”, „*Sacris solemnis iuncta sint gaudia*”, „*Ave maris stella*” (tamże). Pieśń funkcjonowała, choć w odmiennej wersji, również w kręgu karmelitanek (zob. rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3638, k. 29v., inc. „W Betlejem tej nocy, / Dziecię boskiej mocy, / W jaskłach położone, / Z panny narodzone”).

⁷⁰ *Kolędy polskie...*, s. 269–270. Kolęda notowana w śpiewniku karmelitanek (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3639, s. 192–193).

⁷¹ *Kolędy polskie...*, s. 245–246.

*tur de pura Virgine*⁷², „*Angelus ad pastores ait*”⁷³; pasyjne – „O Jezuu, jakoś ciężko skatowany”⁷⁴, „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijany”⁷⁵ oraz „Wszyscy mieszkańcy dworu niebieskiego”⁷⁶, wielkanocne – „*Surrexit Dominus/ valete luctus*”⁷⁷; poświęcone świętym: Katarzynie, Marcinowi i Mikołajowi – „*Catharine, virginis laudes decantemus*”, „*Martine, sancte pontifex*”, „*Nicolai solemnia*”⁷⁸. Z tego stulecia pochodzi również utwór „W pośrodku życia w śmierci jesteśmy” (zapisany pod tekstem łacińskim tej pieśni), będący tłumaczeniem śpiewanej w Wielkim Poście antyfony „*Media vita in morte sumus*”. Najprawdopodobniej w końcu XVI w. powstała pieśń na Boże Ciało: „Kaźde stworzenie, śpiewaj, a dziś zawołaj”⁷⁹.

Z XVII w. pochodzą natomiast: „*Salve, Parvule,/ Dzieciątko dostojne*”, „Najwyższa Matko wcielonego Boga”⁸⁰. Pieśń „Serce i myśl wesoła,/ Duch Boży mię już woła” to zmieniony wariant utworu *Symeon starzec o inc.* „Serce kwitnie, myśl wesoła,/ wierzę, Duch Boży mię woła” Stanisława Grochowskiego, pochodzący z jego *Wiryardza abo Kwiatków rymów duchownych o Dziecięciu Panu Jezusie na chwalebne narodzenie jego*,

⁷² Tamże, s. 234. Kolęda notowana również w śpiewniku karmelitanek (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3638, k. 4r.–v.).

⁷³ *Kolędy polskie. Średniowiecze i wiek XVI...*, s. 240.

⁷⁴ Zob. *Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI*, zebrał i oprac. M. Korolko, oprac. językowe J. Puzynina przy współudziale T. Dobrzyńskiej, oprac. paleograficzne H. Kowalewicz, całość red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1, Warszawa 1977, s. 297.

⁷⁵ Tamże, s. 264–265. Możliwe, że jest to jeszcze pieśń średniowieczna (pojawia się również w opracowaniach jako tekst autorstwa Jakuba Wujka, jednak jest to bardzo mało prawdopodobne). W XVI w. pieśń drukowana była w zaginionym kancjonale Groickiego i w 1587 r. w *Kancjonale Piotra Artomiusza*, a w XVII w. w S.S. Jagodyńskiego *Pieśniach katolickich nowo reformowanych i Pieśniach postnych starożytnych* (b.m.r., k. C2v–C3v). W sandomierskim rękopisie zapisane zostały tylko dwie pierwsze strofy.

⁷⁶ Utwór zanotowany w rękopisie klarysek gnieźnieńskich z około 1600 r. Wyd.: *Polskie pieśni pasyjne...*, s. 347–348. Pieśń z rękopisu sandomierskich benedyktynek jest drugą zachowaną redakcją tego utworu.

⁷⁷ Jest to dość popularna w kancjonałach różnych zgromadzeń pieśń Andrzeja Krzyckiego. Wyd. *Polskie pieśni wielkanocne. Średniowiecze i wiek XVI*, zebrał i oprac. M. Korolko, oprac. językowe J. Puzynina przy współudziale T. Dobrzyńskiej, oprac. paleograficzne H. Kowalewicz, wstęp ikonograficzny W. Rączkowski, całość red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1, Warszawa 2001, s. 293.

⁷⁸ Wszystkie trzy pieśni występują często w różnych kancjonałach, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Przypisywane były Władysławowi z Gielniowa. Wiesław Wydra uważa, że pochodzą z ok. połowy XVI w. (zob. W. Wydra, *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*, Poznań 1992, s. 361–369).

⁷⁹ Odnotowana została w rękopisie Biblioteki Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie (sygn. 20/R), pochodzącym z końca XVI lub początków XVII w. Zob. W. Wydra, *Z badań nad „Skargą umierającego” i „Dialogiem mistrza Polikarpa ze Śmiercią”*, w: tegoż, *Polskie pieśni średniowieczne. Studia o tekstach*, Warszawa 2003, s. 77.

⁸⁰ Pieśń notowana nie tylko u Jagodyńskiego (ze zmianami), ale również w kancjonale z XVIII w. proveniencji karmelitańskiej, będącym rękopisem Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 3640, k. 46r.–v. – ze zmianami). Zob. *Przedziwna Matka Stworzyciela swego. Antologia dawnej polskiej poezji maryjnej*, wybór, wstęp i oprac. R. Mazurkiewicz, Warszawa 2008, s. 274–275, 544.

będącego przeróbką pierwszej części zbioru Jakuba Pontanusa *Floridorum libri octo*, zatytułowanej *De Puero Iesu*⁸¹. Z tego stulecia pochodzi również dopisana na końcu kancjonału pieśń zatytułowana *Dobra noc P[anu] Jezusowi o inc.* „Coć na dobra noc ciężko uśpiony”⁸².

Można również z dużym prawdopodobieństwem uznać, że w stuleciu XVII powstały pieśni, dla których nie odnaleziono potwierdzeń w innych źródłach. Są to w kolejności następujące utwory polskojęzyczne: „Przenajświętsza królowa,/ Matko Zbawicielowa”, „Córki syjońskie, Królowi wiecznemu”, „Nie chwalcie dziś waszego/ Pałacu niebieskiego”, „Powiedźcie nam, pastuszkowie” wraz z łacińską wersją „*Dicite nobis pastores*”, „Śpiewajmy dziś krzykliwie” z pierwowzorem łacińskim „*Decantemus hodie Regi Regum gloriae*”, „Zginać nie mogę, lubo mnie strofuje”, „Rusz się, stworzenie, z gruntu swojego”, „Żalosa Matko, jakże serca twego”, „I któż jest tak bardzo serca kamiennego”, „Któż mi doda gorzkich łez”, „Jezu mój, Jezu jedyny”, „Jezus – ono twe jedyne kochanie” z refrenem „Czemu, niewdzięczne oko, łez nie lejesz”, „Synu Boży, przecz na tym drzewie zawieszony”, „O Baranku niewinny, obrońco mój jedyny”, „Zawitaj, mocny Twórco świata tego”, „Bądź cześć, chwała na wieki, Boże” oraz łacińskie: „*Maria Mater nostri Salvatoris*”, „*Annuntio vobis, quod natus est nobis*”, „*Cur flos Iesu dulcis*”, „*Natus est parvulus hodie*”, „*Ave, pater Benedicte*”, „*Quis moestis oculos non tingat lacrimis*”. Zbiór pieśni pasyjnych przypomina tematycznie zestaw utworów śpiewanych w *Gorzkich żalach*, nabożeństwie powstałym w początkach XVIII w.

Kancjonał sandomierskich benedyktynek jest interesujący nie tylko pod względem muzykologicznym, ale również historycznoliterackim, oraz ważny dla poznania zasobu staropolskich pieśni religijnych, jego kształtowania się w określonym środowisku, zachodzących w utworach przemian, ustalenia skali ich popularności. Zgromadzone śpiewy ukazują transformacje dokonujące się w utworach znanych i popularnych, kierunki rozwoju, ale również odsłaniają potrzeby duchowe zgromadzenia, które nie stroniło od pieśni średniowiecznych, przede wszystkim tych należących do ogólnoeuropejskiego repertuaru. Obecność śpiewów sprzed reformy trydenckiej dowodzi pewnego przywiązania do tradycji i choć jest to wierność dyktowana potrzebami liturgicznymi, to mamy wyraźnie do czynienia z przykładem postawy pośredniej „między starymi a nowymi czasy”, bo śpiewnik zawiera również mniej więcej proporcjonalną grupę utworów późniejszych, powstałych już w innym klimacie kulturowo-religijnym. Odznaczają się w tym względzie

⁸¹ Zob. S. Grochowski, *Wirydarz abo Kwiatki rymów duchownych o Dziecięciu Panu Jezusie*, wyd. J. Dąbkowska, Warszawa 1997, s. 31–32.

⁸² Pieśń notowana w rękopisie krakowskich karmelitanek (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3650, k. 22v.–23r.). W wersji sandomierskiej podkreślono jej waletowy charakter, czego nie ma w wersji krakowskiej. Podobne pieśni zanotowane zostały w zbiorze Siedleckiego. Mają następujące incipity: „Dobra noc, Głowo święta Jezusa mojego” oraz „Dobra noc ci, Pani świata” (J. Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodiami*, Kraków 1922, s. 112, 210–211).

pieśni pasyjne, zawierające duży ładunek emocji ukierunkowanych na ideę współcierpienia. Nie brak w nich elementów pokutnych, samooskarżycielskich oraz tak typowych dla barokowej liryki pokutnej ujęć wzdargi samego siebie. Grupa utworów nienotowanych w innych miejscach podnosi wartość omawianego zbioru, a dalsze badania pozwolą ustalić, miejmy nadzieję, jednoznacznie, na ile zapisane pieśni są oryginalne. Jak pisał Jakub Z. Lichański, choć w odniesieniu do innego kancjonału, „Jedno jest pewne – stanowi i on, i inne kancjonały, wspaniały przedmiot badań, jak sądzę, bardzo słabo wykorzystany”⁸³.

Religious Works in the Manuscripts of the Benedictine Sisters in Sandomierz from the Middle Ages to the End of the 18th Century. Part One: the Songs of Hymnal L 1642

Summary

The object of interest is a description of manuscript L 1642 which belongs to the Diocesan Library in Sandomierz. This manuscript is a Hymnal, which was written in 1721 and it belonged to the Benedictine Sisters in Sandomierz. The material includes medieval European and Polish 16th and 17th century liturgical and paraliturgical songs. The texts in the manuscript are written in Latin and Polish. The Hymnal contains carols, the Advent, Easter and Passion songs among others; there are 77 works in total and only one has no musical notes (its text is written at the end of the manuscript). Most works are known and correspond with the content of other hymnals, e.g. the ones that belonged to the Benedictine Sisters in Staniątki, the Carmelite Sisters in Kraków, and the Clarisse Sisters in Gniezno. There are also some songs in Walenty Bartoszewski's (*Parthenomelica albo Pieńia nabożne o Pannie Najświętszej*, 1613) and Stanisław Serafin Jagodyński's works (*Pieśni katolickie nowo reformowane*, 1638). The Hymnal is compiled by Anna Stogniewówna or, according to Magdalena Walter-Mazur, by Zofia Bratysiewiczówna. The manuscript is an interesting source of the known literary and musical culture of the Benedictine Sisters in Sandomierz. It also shows the popularity of these religious works. The Hymnal also contains some unknown versions of songs.

Key words

hymnal, manuscript, religious work, carol, Passion songs, Advent songs, Easter songs, Benedictine Sisters, Benedictine Sisters in Sandomierz, Walenty Bartoszewski, Stanisław Serafin Jagodyński, Diocesan Library in Sandomierz

Słowa kluczowe

kancjonał, rękopis, pieśń religijna, kolędy, pieśni pasyjne, pieśni wielkanocne, benedyktyнки, benedyktyнки sandomierskie Walenty Bartoszewski, Stanisław Serafin Jagodyński, Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu

⁸³ J.Z. Lichański, *Kancjonał mazurski*, w: *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, red. K. Płachcińska i M. Kuran, cz. 2: *Tradycje literackie i teatralne*, Łódź 2010, s. 306.